

6 czerwca. Święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Rdz 3, 9-15. 20)

(Rdz 3, 9-15. 20)

Gdy Adam zjadł owoc z drzewa zakazanego, Pan Bóg zawołał na niego i zapytał go: „Gdzie jesteś?” On odpowiedział: „Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się”. Rzekł Bóg: „Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?” Mężczyzna odpowiedział: „Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa, i zjadłem”. Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: „Dlaczego to uczyniłaś?” Niewiasta odpowiedziała: „Wąż mnie zwiódł, i zjadłam”. Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: „Ponieważ to uczyniłeś, będziesz przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i polnych, na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej; ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę”. Mężczyzna dał swojej żonie imię Ewa, bo ona stała się matką wszystkich żyjących.

(Ps 87, 1-3. 5-6)

REFREN: Tyś wielką chlubą Kościoła świętego

Gród Jego wznosi się na świętych górach:
umiłował Pan bramy Syjonu
bardziej niż wszystkie namioty Jakuba.
Wspaniałe rzeczy głoszą o tobie, miasto Boże.

O Syjonie powiedzą: „Każdy człowiek narodził się na nim,
a Najwyższy sam go umacnia”.
Pan zapisuje w księdze ludów:
„Oni się tam narodzili”.

(Dz 1, 12-14)

Gdy Jezus został wzięty do nieba, Apostołowie wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej. Przybywszy tam, weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda, brat Jakuba. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i Jego braćmi.

Aklamacja

Szczęśliwa Dziewico, która porodziłaś Pana, błogosławiona Matko Kościoła, Ty strzeżesz w nas Ducha Twojego Syna, Jezusa Chrystusa.

(J 19, 25-27)

Obok krzyża Jezusa stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Komentarz:

Kiedy zwyczajna matka towarzyszy agonii swojego dziecka, nie umiemy sobie wyobrazić większego bólu i ogarnia nas poczucie, jakby ona była świętą męczennicą. Matka Najświętsza nie była zwyczajną matką, a śmierć Pana Jezusa nie była zwyczajną śmiercią. Pan Jezus został potwornie skrzywdzony, skatowany i wystawiony na tortury śmierci za to, że kochał ludzi i się dla nas poświęcał. A w swojej agonii trwał w miłości nawet do swoich morderców i również w straszliwych ciemnościach krzyża powierzał się swojemu Przedwiecznemu Ojcu.

Maryja nie byłaby matką, gdyby nie towarzyszyła swojemu Synowi z taką empatią, z jaką tylko matki są zdolne uczestniczyć w agonii swojego dziecka. Ale jej obecność pod krzyżem polegała nie tylko na głębokim i bolesnym współcierpieniu w bólach i umieraniu Syna. Ona uczestniczyła również w tej niepojętej miłości dla ludzi i w zawierzeniu Przedwiecznemu Ojcu, jakimi wypełniony był ukrzyżowany Jezus.

I tę właśnie Matkę dał Pan Jezus swojemu umiłowanemu uczniowi, Janowi, aby była również jego matką. Kościół, wczytując się w to wydarzenie z dzisiejszej Ewangelii, wierzy, że Jan był pod krzyżem przedstawicielem nas wszystkich, że było wolą Pana Jezusa, aby cały Kościół i każdy z nas miał w Jego Matce swoją Matkę.

Zauważmy ten pełen znaczenia szczegół, że Pan Jezus, wisząc na krzyżu, nazwał swoją Matkę Niewiastą. Jest to niewątpliwe nawiązanie do proroctwa, jakie znajduje się na pierwszych stronach Księgi Rodzaju. Mianowicie po upadku naszych prarodziców, Bóg powiedział szatanowi: "Wprowadzam nieprzyjaźń między tobą i niewiastą, między potomstwem twoim a potomstwem jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę" (Rdz 3,15).

Właśnie Pan Jezus jest potomkiem tej zapowiedzianej na początku Niewiasty i właśnie na krzyżu odbywał swoją walkę z szatanem i go zwyciężył. My wszyscy możemy teraz korzystać z owoców tamtego zwycięstwa.

Tam właśnie, na Kalwarii, Jezus dał nam Maryję za Matkę. Nie tylko po to, żeby się nami opiekowała i o nas troszczyła. Również po to, żebyśmy się poczuli potomstwem tej Niewiasty, które ma zwyciężać szatana. Po to przecież Pan Jezus zwyciężył szatana na Kalwarii, aby każdy z nas owoce tamtego zwycięstwa wprowadzał w swoje życie.

o. Jacek Salij OP